Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 51 Kraków, niedziela 3 marca 1929 Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Jedno zdanie

Z przemówienia marszałka **Piłsudskiego** w senackiej komisji skarbowej najważniejsze jest następujące zdanie, pozostające w ścisłym związku z prawami Sejmu i z zapatrywaniami, jakie marszałek ma na te prawa. Zdanie to opiewa:

„Wobec tego zaś, że jestem przekonany, iż **rząd mnie tę sumę zwróci, nawet gdyby Sejm nie chciał tego uchwalić**, więc wobec tego ja jej nie bronię, a **mógłbym od rządu zażądać, żeby mi cztery razy więcej dano, a zawsze rząd mi to wyda.** Tych więc 65.000 nawet nie bronię.“

Zupełnie trafnie odnośne zdanie pomieszczone zostało przez prasę sanacyjną pod tytułem: **„Z uchwałą czy bez uchwały Sejmu“.** Bo są zresztą precedensy: wszak i ministrowi spraw wewnętrznych „rząd dał“ fundusz dyspozycyjny wbrew uchwale Sejmu, dlaczego nie miałby dać ministrowi spraw wojskowych, którym w dodatku jest marszałek Piłsudski, o którym przecież wiadomo, że nie urzęduje na prawach zwykłego ministra.

Uważamy to zdanie za najważniejsze w całej mowie także i dlatego, że poraz pierwszy jawnie wygłoszono zasadę nieuznawania praw Sejmu. Były już i przedtem słowne demonstracje przeciw Sejmowi; nie brakło ich i to bardzo dosadnych w ostatniej mowie, ale zasadę niesłuchania uchwał Sejmu poraz pierwszy przedstawiono jako rzecz zwykłą, z którą nawet nie trzeba się kryć poza parawan kredytów dodatkowych.

Istnieją u nas przepisy, karzące za „nieposzanowanie władzy“. Dla przykładu podajemy, że dopiero przed kilku dniami jeden z dziennikarzy warszawskich za takie przestępstwo i to odnośnie do marszałka Piłsudskiego został zasądzony na rok więzienia. Czy Sejm jest władzą, stojącą pod ochroną tegosamego prawa, które chroni ministrów i niższych wykonawców władzy? Zdajemy sobie doskonale sprawę, że pytanie nasze ma tylko teoretyczne znaczenie, gdyż niema u nas siły, któraby była w stanie stosować ustawę wobec takiego człowieka, jakim jest Józef Piłsudski; chcemy jednak wskazać na to, że stronnictwo rządowe nie ma prawa narzekać na „nieprawozządność“ innych, skoro prawo zatrzymuje się przed jednostką.

Jest jeszcze inna rzecz: Pisma warszawskie donoszą, że marszałek Piłsudski po uchwaleniu wniosku o postawieniu ministra skarbu przed Trybunał Stanu złożył mu wizytę w jego prywatnem mieszkaniu i zabawił u niego godzinę. Nikt naturalnie nie wie, co na tej wizycie mówiono i nie w samej wizycie tkwi sedno sprawy. Jest ona jedną z wielu demonstracyj przeciw Sejmowi i swoistego typu wyrażeniem ubolewania ministrowi, którego podobny despekt spotkał. I to należy do kategorji tych „prawd“, o których marszałek tyle mówił, i do kategorji tych „prac“, które w tej mowie niezliczoną ilość razy się powtarzają.

Sejm jest zbyteczny, jeżeli uchwały jego mają tylko o tyle znaczenie, o ile ktoś chce je respektować. Pracowano przez trzy z górą miesiące nad budżetem na to, aby rząd mógł stwierdzić, że i bez uchwały Sejmu można wydać każdą kwotę.

Czy trzeba zmienić konstytucję, aby dojść do tego rezultatu, kiedy i przy obecnej konstytucji można tosamo zrobić bez następstw?

Najaktualniejsza sprawa: Podwyżka czynszów

Wobec tego, że **projekt rządowy o „państwowym funduszu budowlanym“ już został wniesiony do Sejmu**, aktualność tej sprawy wzrosła, a z nią **zaniepokojenie wśród najszerszych warstw ludności.** Niema bowiem — poza kamienicznikami — dosłownie nikogo, kogoby ten projekt, gdyby się stał uchwałą, nie dotknął w jego najżywotniejszym interesie: **w możności wyżycia.** Kupiec i rzemieślnik, urzędnik i adwokat, robotnik i ostatni nędzarz, który też musi mieć dach nad głową — wszyscy będą musieli odczuć, że zaniedbana przez 10 lat istnienia Polski dziedzina budowy domów ma być obecnie uprawiana **ich kosztem.**

Powtarzamy, cośmy pod pierwszem wrażeniem projektu rządowego napisali: **uznajemy konieczność ruszenia akcji budowlanej z martwego punktu; wiemy, że ruch budowlany i jego wyniki byłby nietylko zbawieniem dla tysięcy rodzin pozbawionych dachu, ale i dla tysięcy robotników, których życie związane jest z ruchem budowlanym i z całą siecią wynikających z niego przemysłów. Konieczność tedy uznajemy, ale nie metody, zapomocą których ma być wykonaną.**

Dlaczego tylko lokatorzy, i to tylko w starych domach, mają przyczynić się do budowania domów? Mówią nam: dom nie jest przeznaczony dla jednego pokolenia; w domu wybudowanym z podatków lokatorskich będą jeszcze mieszkać dzieci i wnuki obecnego lokatora. Racja, **ale co państwo ze swej strony zrobiło, względnie co zamierza zrobić dla tej tak wybitnie społecznej sprawy?** Państwo ze swej strony na fundusz budowlany nie daje ani grosza; zadowala się rolą pośrednika przy ściąganiu podatku i przyznawaniu pożyczek, a pozatem — to już jest z pewnością specjalny pomysł biurokratyczny — **pamięta o kamienicznikach**, którym daje fundusze na utrzymanie domu w dobrym stanie i coś ponadto do kieszeni.

Obrońcy projektu (są bowiem i tacy!) twierdzą: biedota mieszkająca w małych mieszkaniach nie będzie silnie dotknięta, ponieważ wobec niej nowy podatek wejdzie w życie dopiero za dwa lata, a pozatem i bez tego podatku nastąpi podwyżka czynszu, przewidziana w ustawie o ochronie lokatorów. A najważniejszy argument: dziś mieszkania są tańsze, ponieważ zarobki w porównaniu z przedwojennemi są większe. Co słowo — absurd! Nie jest dla biednego mieszkańca jednoizbowego — tak zwanego — mieszkania obojętnem, czy podwyżka czynszu wyniesie przewidziane 6 procent, czy jeszcze podwyższy się o półtora procent; w tych sferach **każdy grosz gra rolę** i nie lekceważą go, **bo te pojedyncze grosze dają w sumie większy wydatek.** Zapomina się też o tem, **że od lipca 1925 nasz złoty spadł w swej wartości walutowej o 70%, zaś w swej sile kupna jeszcze więcej. Czy od tego czasu zarobki o tyle się podniosły? Nie, gdyż zarobek nawet w większej ilości złotych nie wyrówna różnicy między złotym z r. 1924 a złotym obecnym.**

Dziwne jest stanowisko naszego rządu, dziwne i niekonsekwentne, chyba że się przyjmie, iż jedno ministerstwo nie wie, co robi drugie. Ministerstwo spraw wewnętrznych walczy z drożyzną: reglementuje produkcję mąki i sprzedaż chleba; podtrzymuje — wprawdzie fikcyjnie — wszystkie przepisy o lichwie; od czasu do czasu są nawet procesy na tem tle, a tu przychodzi ministerstwo robót publicznych i odrazu tworzy drożyznę, a co więcej — stwarza uzasadniony do niej powód. **Nikt nie będzie wymagał od kupca, aby podwyższony o 100% czynsz płacił z własnej kieszeni** — zapłaci go kupujący w cenie towarów; tensam stan rzeczy wytworzy się u rzemieślników, w restauracjach i kawiarniach, a następstwem tego będzie nowa fala drożyzny, uznanej czy nieuznanej przez statystykę.

Najwięcej wejście w życie projektu rządowego dotknęłoby klasę robotniczą. Jeżeli ona dziś, tj. ta część, która ma pracę, wegetuje, to tylko dzięki temu, że czynsze utrzymują się mniejwięcej na przedwojennym poziomie. Każda podwyżka czynszu zmniejszy efektywny wynik zarobku, spowoduje pogorszenie się, o ile to jeszcze możliwe, poziomu życia. Gdyby nawet kosztem ciężkich walk zdołano wywalczyć podwyżkę zarobku w stosunku do podwyżki czynszu, to wedle znanych wzorów spowoduje to nową falę drożyzny, która zje (z dodatkiem!) wywalczoną podwyżkę. Wytworzy się, a raczej utrwali się to, czego byliśmy świadkami przy każdym dodatku dla urzędników, przy każdej podwyżce zarobków robotniczych. A tej drożyzny mamy już po uszy i nie wiemy, czy nie wzrośnie ona jeszcze z innych powodów, np. w związku z wywozem żyta.

Wszystko to przemawia **przeciw stanu się ustawą projektu o państwowym funduszu budowlanym w obecnej jego postaci.** Trzeba znaleść inne drogi i inne środki dla podniesienia ruchu budowlanego, bez pociągnięcia do świadczeń jednej tylko warstwy, niezdolnej do wytrzymania tego ciężaru.

Głos rozpaczy z prowincji

(Korespondencja własna „Naprzodu“)

Dolina, 26 lutego.

Sekretarz magistratu miasta Doliny tow. **Ł. Kulczycki** prowadził akcję cennikową robotników drzewnych w Perehińsku. Starosta powiatu osobiście zjechał na miejsce, gdzie ogłosił stan wyjątkowy. Po podpisaniu umowy zbiorowej stan wyjątkowy i pobyt starosty w Perehińsku przedłużono, a rozzuchwalona tem firma **złamała zawartą umowę.**

Imieniem Rady Związków Zawodowych w Dolinie tow. Kulczycki podpisał zażalenie wystosowane do ministra spraw wewnętrznych. W jakiś czas potem **starosta zażądał od burmistrza zwolnienia tow. Kulczyckiego**, motywując żądanie swe tem, że jako sekretarz gminy tow. Kulczycki podlega pośrednio (!) jemu, jako komisarzowi wydziału powiatowego.

Sprawa zwolnienia tow. Kulczyckiego była przedmiotem obrad Rady gminnej z dnia 11 lutego 1929 r. Wielu radnych nie przybyło z powodu mrozów. W posiedzeniu brał udział zastępca starosty i komisarz policji. Burmistrz oświadczył, że stawia wniosek na zwolnienie tow. Kulczyckiego z polecenia starosty. Przeciwko tow. Kulczyckiemu wystąpił adwokat dr. A. Rubin, syndyk firmy, której robotnicy w Perehińsku strajkowali. W sukurs sjoniście i reprezentantowi zagniewanej firmie przyszedł ks. kanonik Wojnarowicz, b. poseł endecki, a następnie przedstawiciel obozu „czwartej brygady“.

Głosami wszystkich sjonistów „czwarto-brygadowców“ i ks. Wojnarowicza do dziś dnia wojującego endeka, **przeszedł wniosek za zwolnieniem 19 głosami przeciw 18**, przy trzech wstrzymujących się od głosowania.

Starosta, na którego wniesiono zażalenie za zbędne zarządzenie stanu wyjątkowego, sjoniści, kilku czwartobrygadowców i ksiądz endek wystąpili przeciwko tow. Kulczyckiemu za to, że **stanął w obronie robotników walczących o prawo do życia, o zastosowanie ustaw obowiązujących, o prawo do spoczynku niedzielnego itd.**

Sądzimy, że p. minister spraw wewnętrznych tą sprawą zainteresuje się. Tą drogą zwracamy się do klubu posłów PPS o interwencję.

Projekt konstytucji BB odbiera władzę ludowi, a składa ją w ręce jednostki

Mowa posła Dra Hermana Liebermana, wygłoszona 27 lutego w Sejmie w debacie nad projektem konstytucji BB

Trudno jest polemizować z przemówieniem pos. **Radziwiłła**, któreśmy przed chwilą usłyszeli. Mówił tak przemile, kusząco, radził nam, żebyśmy nie mówili o różnicach, a wskazywali tylko na to, co nas łączy. Pieśń i melodia piękna, ale słowa, które za tą pieśnią i melodją stały — nikle.

NARÓD CZY JEDNOSTKA?

Jakże można zapomnieć o różnicach, gdy się czyta projekt, który podpisał p. **Radziwiłł**, ażeby go przekazać historji. Z plakatów, wywieszonych na murach miasta, dowiedzieliśmy się, że wniesienie tego projektu — to jeden z cudów najpiękniejszych, które dokonała Polska wskrzeszona. Z przemówienia p. Prezesa Bloku Bezpartyjnego dowiedzieliśmy się, że Blok potępia wszystkie polskie konstytucje, jakie dotąd były. Obowiązująca polska konstytucja opiera się na dwóch naczelnych zasadach: **na władzy zwierzchniej narodu i na odpowiedzialności Rządu przed narodem;** konstytucja ta została w czambuł potępiona, a p. prezes klubu Bezpartyjnego Bloku powiedział, że ta konstytucja obowiązująca jest przykrojona na **modę francuską**, czem chciał prawdopodobnie powiedzieć, że jest ona niejako skopjowana z francuskiej z r. 1875, z tej samej konstytucji, z którą naród francuski dożył jednego z największych triumfów w historji świata, jaki mógł być udziałem jakiegokolwiek narodu. Konstytucja ta nie przeszkodziła Francji odzyskać utęsknionych prowincji, które padły ofiarą zbrodniczej polityki jedynowładztwa. BB przynosi nam projekt, który ponoć nie jest naśladowaniem mody francuskiej, zato **odwraca zasady, które są podstawami naszej obowiązującej konstytucji**. Ona mówi: **władza zwierzchnia — naród**; projekt mówi: **władza zwierzchnia — jednostka nad narodem**; ona mówi: **odpowiedzialność Rządu przed narodem**, projekt: **odpowiedzialność wybrańców narodu przed rządem**, bo na „życzenie" samego ministra sprawiedliwości musi być poseł, wybraniec narodu, odesłany do Trybunału Stanu, który ma prawo mu odebrać mandat. (Przerywania). Na życzenie ministra, nie na mocy uchwały, po zbadaniu przez komisje, nie po śledztwie, tylko na... życzenie.

ŹRÓDŁO TKWI W BONAPARTYZMIE

A teraz zwrócę się do prezesa Bloku Bezpartyjnego i zapytam, czy naprawdę pisząc ten projekt Panowie uciekli przed modą francuską? P. kolega **Radziwiłł** prosił nas, abyśmy się cofnęli kilkadziesiąt lat wstecz. (Poseł **Radziwiłł: Myślą**). Dobrze idę z nim, do r. 1852, kiedy **Napoleon III** dokonał **zamachu stanu**, „oktrojował" Konstytucję, której zasadnicze przepisy są niemal identycznie brzmiące z projektem BB: przepis o tem, że prezydent na równi władzę ustawodawczą z Sejmem, przepis o prawie wyborczem wojska, żywcem wzięty z Konstytucji Napoleona III; przepis, w którym się powiada, że par prezydent ustępujący, wskazuje kandydata na zastępcę. Szukałem wzoru, na którymby się opierał ten Wasz pomysł i znalazłem go we Francji, mianowicie art. 17 Konstytucji Napoleona III opiewa (Panowie poszli troszeczkę dalej, ale proszę posłuchać): „Naczelnik Państwa ma prawo w tajnym dokumencie, przechowywanym w Senacie, wskazać narodowi, kogo chce mieć za następcę, kogo poleca do wyboru w drodze głosowania". Oto jest jedyny przepis na świecie, w którym znalazłem pierwowzór, a więc Panowie uciekliście od „mody francuskiej" **nowej, a sięgnęliście** do „starej" mody. Stara, **bonapartystowska moda** Panom się spodobała i według niej jest skomponowany Wasz projekt w zasadniczych swoich przepisach.

Skoro Panowie, szukając za modą stanęli przed modą Napoleona III, to nie dziw, że myślą przewodnią Waszego projektu jest **postanowienie jedynowładztwa**, władzy nieograniczonej jednostki, a potem wykażę na paru przykładach, że wszystko inne — to **dekoracja**, a w gruncie rzeczy myślą przewodnią tego projektu jest postawienie nieograniczonej władzy jednostki nad 30-ma miljonami poddanych, a nie obywateli.

SAMOWŁADZTWO

Przedewszystkiem przyjrzyjcie się Panowie już pierwszym artykułom. Źródłem władzy jest naród, najwyższym przedstawicielem władzy — prezydent, naczelnem prawem — **dobro państwa;** naczelnem prawem! to znaczy **prawem, stojącem ponad ustawami**. Jako myśl, wypowiedziana w rozmowie, w artykule dziennikarskim, w wykładzie — brzmi znakomicie i pięknie, ale jako przepis konstytucyjny ma swoje specjalne znaczenie. Więc **ustawy pisane stoją na drugim planie?** A co to jest dobro państwa? Kto to będzie rozstrzygał? Społeczeństwo? Pan prezes klubu rządowego powiedział, że społeczeństwo nie ma wyrobienia politycznego, nie może się połapać w zawikłanych problemach rządzenia. Sejm? Pan prezes powiedział, że parlamenty polskie były źródłem i są źródłem swawoli. A więc kto będzie orzekał o tem naczelnem prawie, kto będzie nadawał to naczelne prawo? **Pan prezydent!** Pan prezydent Rzeczypospolitej, nieodpowiedzialny, mający władzę nieograniczoną. W tym przepisie rację stanu wzniesiono do wyżyny przepisu konstytucyjnego i na podstawie tego przepisu **każda ustawa pisana może być przekreślona;** przekreślona może być republika, ustrój, konstytucja — bo naczelnem prawem jest dobro państwa... w rozumieniu prezydenta lub jego otoczenia.

TRADYCJE MONARCHIMZU

Szanowny p. pos. **Radziwiłł** powiedział, że on i jego bliscy przyjaciele polityczni podpisali ten projekt niemal z ciężkiem sercem, bo musieli poświęcić wiele, wiele na to, ażeby zbliżyć się do stanowiska „radykałów". (P. **Radziwiłł: O ciężkich przejściach nie mówiłem, tylko o mądrości kompromisu).**

Proszę Panów, kompromis także w tym projekcie nie bardzo się udał. Zaraz Panom powiem. Widoczną rzeczą jest, że duży wpływ na jego ułożenie mieli zwolennicy **idei monarchistycznej**. I wykażę to Panom na dwóch charakterystycznych przykładach. Uposażenie prezydenta nazwano w tym projekcie **listą cywilną**. Prezydenta nie ukoronowano, ale ukoronowano te pieniądze, które będzie pobierał. W naszej obowiązującej konstytucji nazywa się to uposażenie.

Drugi przepis, który już będzie interesował obecnego pana ministra sprawiedliwości — to nadane Prezydentowi prawo **umarzania postępowania karno - sądowego przed wyrokiem**. Prawa tego niema żaden prezydent Rzeczypospolitej na świecie. Miał je w Austrji cesarz, ale to prawo umarzania postępowania karno - sądowego przez cesarza i jego doradców zawsze było używane i wyzyskiwane na korzyść możnych, nigdy na korzyść biednych. To prawo jest przyznane tutaj prezydentowi. To jest wybitne prawo, które mieli monarchowie absolutystyczni. Car miał, cesarz austrjacki sobie to prawo zawarował i potrafił je obronić.

UPRAWNIENIA CESARZA JAPONJI

Studjowałem wszystkie dzisiejsze konstytucje świata, nie zapomniałem nawet o konstytucji republiki murzyńskiej **Liberji** w Afryce. Skierowałem uwagę na cesarza Japonji; ma on tytuł urzędowy „Tenno", to znaczy „król niebios". Więc wziąłem konstytucję tego „króla niebios" i przekonałem się, że on jest wobec tego prezydenta, którego Panowie chcą nam dać, **biedakiem. (Wesołość).**

Panowie chcą obciążyć Pana Prezydenta rozstrzyganiem protestów wyborczych. W Sądzie Najwyższym jest kilka tomów tych aktów, i Panowie chcielibyście przenieść je na zamek, aby prezydent studjował te akta? Cesarz japoński nie ma prawa umarzania postępowania karno - sądowego. Dalej, nie ma prawa podwyższania o 10% stawek podatkowych tak jak Panowie proponujecie, jeżeli zamknie sesję, bo według projektu zamknięcie sesji jest złotym interesem. **(Wesołość).** Zamknie sesje — 10%. **(Oklaski. Wesołość).** Sprawa się nie skończyła, znowu zwoła na dzień, znowu zamyka — znowu 10%.

Proszę Panów, teraz sprawa dekretów. Otóż cesarz japoński ma także prawo wydawania dekretów, kiedy sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna nie pozwolą na zwołanie parlamentu, i ma obowiązek przedłożenia dekretu do **zatwierdzenia** parlamentowi.

GENJALNY PREZYDENT

Panowie wychodzą z tego optymistycznego poglądu, że prezydentem zostanie genjalna jednostka, ale Panowie żadnego przepisu w konstytucji nie podali, który **zmusza do wyboru genjalnej jednostki**. Taka konstytucja jest przykrojona na modłę Napoleona, Cezara, Cromwella, a nie tych śmiertelników, którzy u nas są prezydentami.

NIE UMIEJĄ WYBRAĆ DOBREGO SEJMU, A MAJĄ WYBRAĆ DOBREGO PREZYDENTA

Panowie postanowiają, że prezydenta będzie wybierał naród, ale jak to pogodzić, panie prezesie klubu BB, z pańską tezą, że naród polski, który ma tyle cnót i zalet, jednak wybiera podobno zły Sejm, i stąd pochodzi ta swawola, a tymczasem wybory głowy Państwa oddajecie w ręce czynnika, który jest „nieudolny" na punkcie wyborów.

PREZYDENTA WYBIERA PREZYDENT

Panowie wychodzą z założenia, że Sejm i Senat, ci senatorowie, którzy się solidaryzują z Sejmem, nie znajdują oddźwięku w społeczeństwie i społeczeństwo jest przeciwko nim. Więc kandydat Sejmu zawsze będzie przepadał, tylko będzie wybierany kandydat prezydenta. Cóż to jest za wybór, jeżeli wybiera się tego, kogo wskaże Prezydent.

UTRUDNIANIE PRACY SEJMU

Jaką władzę ma Sejm? Przedewszystkiem Panowie utrudniają warunki pracy na szkodę mas ludowych. Do postawienia wniosku trzeba będzie 74 posłów. Do wniesienia interpelacji 88. Ale weźmy, że już te podpisy są. Proszę teraz przypatrzeć się męczeńskiej drodze tej pracy posła i Sejmu, który chce nietylko załatwić projekty rządu, ale chce uczynić zadość wołaniu szerokich mas, potrzebie ludowej, bo nie cała mądrość jest w pałacach ministerjalnych, albo w Sejmie. Dobra i zdrowa inicjatywa wychodzi czasem z szerokich mas. Chcemy tej inicjatywie dać wyraz i ująć ją w formę ustawy. Więc Sejm musi uchwalić, potem idzie do Senatu. Senat zmienia, musi być trzy piąte większości. Przychodzi do prezydenta. Prezydent powiada: ja się nie zgadzam, veto. I wtedy sprawa nie może być podjęta wcześniej, jak dopiero po roku prawie, na następnej sesji zwyczajnej. Przeczekaliśmy rok, przychodzimy znowu z naszą sprawą. Teraz jeszcze raz musi przejść przez Sejm ale musi mieć ustawową większość w Sejmie 223 głosów i tak samo w Senacie, a jeżeli w samym Sejmie, to musi być trzy piąte. Gdy już wszystkie trudności pokonaliśmy, znowu idzie do prezydenta i tu powiada Panów projekt: **„Prezydent ogłasza ustawę, chyba, że rozwiąże Sejm i Senat"**. To jest przypomnienie prezydentowi: Pamiętaj, że możesz przed tem się uchronić, rozwiązując Sejm.

W SEJMIE WYPOWIADA SIĘ NIEDOLA LUDU

Panowie widzą, jak wszelkie zapewnienia o szanowaniu woli ludności w formie ustaw, w formie interpelacyj, wszystko to zostanie udaremnione, zsabotowane zgóry konstytucyjnie przez wyolbrzymioną władzę prezydenta. I Panowie chcą, żebyśmy, mając taką konstytucję przed sobą, zapomnieli o różnicach? Żądania i krzywdy ludności muszą znaleźć miejsce, w któremby mogły swobodnie wypowiedzieć się.

GORSI, NIŻ MURZYNI

Z tego projektu przebija straszna nieufność do społeczeństwa. A jednak, proszę Panów, przeglądałem konstytucję murzyńskiej republiki Liberji i po przejrzeniu postawiłem sobie pytanie, czem są gorsi chłopi, robotnicy i inteligenci polscy od murzynów w Afryce, a ci murzyni w swojej konstytucji mają znacznie większe prawa, aniżeli Panowie przyznajecie ludowi i jego przedstawicielstwu!

NIENAWIŚĆ DO POSŁÓW

Jeżeli do społeczeństwa w projekcie Panów widzę niewiarę, to do posłów do Sejmu wręcz przebija **nienawiść**.

Jeżeli chodzi o posła, to ten wyjęty jest z pod prawa i zdany na pastwę losu i upodobań pana ministra sprawiedliwości. On go może oddać do Trybunału Stanu. Nietykalność poselska, którą uznał nawet Napoleon III w swojej konstytucji po zamachu stanu, znikła w projekcie.

Kto chce ugruntować jednowładztwo w Polsce, temu wybrańcy narodu stoją w drodze i są przeszkodą i dlatego już od pierwszej chwili narodzenia parlamentaryzmu polskiego jest on obryzgiwany morzem nienawiści.

Rozgrzesza się rządy, prasę, armję, dużą część społeczeństwa, a wszystkie winy, wszystkie katastrofy, wszystkie błędy, wszystko zwala się na Sejm. Szanowni Panowie, jestem zdania, że naród polski nie jest gorszy od innych narodów i to, co robi i czyni naród w swojem życiu, nie jest gorsze, [illegible] narody. Jestem przekonany, że ustanie ta pogarda i ta nienawiść dla tej polskiej trybuny parlamentarnej, która jest okolona godłami Rzeczypospolitej i wszystkich jej dzielnic, że **godność tej polskiej trybuny parlamentarnej przecież zostanie uszanowana** i że przyszłość zada kłam tej pogardzie dla tej polskiej trybuny.

NIEWIARA WE WŁASNY NARÓD

Nie trzeba mieć takiej **niewiary we własny naród.** We Francji na posągach są wypisane słowa, które padały z trybuny parlamentarnej. Patrzałem często na te słowa. Lśnią w słońcu, upajają, wzruszają, upajają się niemi pokolenia całe, bo w historji ludzkiej słowa, które padały z trybun, miały to samo często znaczenie, co czyny wojenne. Marsyljanka narodziła się na trybunie parlamentarnej.

I dlatego nie wstydzę się, żem należał do tych trzech polskich Sejmów, nie wstydzę się i nawet powiem Panom, jestem z tego dumny. Gdy kości nasze pokryje ziemia, przyszłe pokolenia oddadzą wszystkim trzem Sejmom sprawiedliwość. Historja wypowie swój sąd. Z falą historji wypłyną nietylko błędy, ale i czyny, których dokonały Sejmy. **Gdy historja zasiądzie do Sądu nad nami, kiedy nas już nie będzie, to zniknie nazwa „sejmu ladacznic" (Oklaski).**

Pierwszemu sejmowi wskrzeszonej Polski zostanie nadana **nazwa Sejmu obrony narodowej,** Sejmu, który rzucił podwaliny pod ustrój, Sejmu, który skierował naród ku wiekuistym zasadom wolności, który proklamował światu całemu **poszanowanie dla pracy (Oklaski).**

SĄD HISTORJI

Historja to wypowie, że w tym Sejmie były duże błędy, ale także dużo zapału do pracy dla spraw publicznych i miłości ojczyzny. **(Huczne oklaski).** Szanowni Panowie! I dlatego stawimy śmiało i mężnie czoło tym przykrym i bolesnym oskarżeniom, które przeciw nam padają i dlatego mamy prawo przeciwstawić się projektowi konstytucji, **który z Polski ma uczynić satrapję wojskową (Brawa na lewicy).** Jeżeli chcecie znaleźć „modę", według której ten projekt był tworzony, to wam ją ujawnię.

Bismark 30 lat deptał parlament w Prusiech i powiedział do narodu: ministrowie są odpowiedzialni tylko przed cesarzem, a cesarz przed Bogiem. To samo możecie napisać o tej konstytucji: **(Protesty na ławach BB)** ministrowie są odpowiedzialni przed prezydentem, a prezydent przed Bogiem, a **wszystko inne musi milczeć, słuchać, płacić podatki i nie sprzeciwiać się.**

I dlatego masy ludowe wszystko, co w ich mocy jest, uczynią, **aby nie dopuścić, żeby ten projekt stał się w Polsce ustawą. (Huczne i długotrwałe oklaski).**

Koniec prezydentury posła Pączka

KOMISARZ RZADOWY W LUBLINIE

W dniu 28 lutego na posiedzeniu magistratu m. Lublina prezydent miasta poseł **Pączek** odczytał **pismo p. wojewody Remiszewskiego,** zawiadamiające magistrat i radę miejską **o ich rozwiązaniu.** Jak wynika z pisma p. wojewody, rozwiązanie rady miejskiej i magistratu nastąpiło wskutek nieuchwalenia budżetów w terminie ustawowym, jak to miało miejsce z budżetem na rok 1928-29, który uchwalono w 8 miesięcy po terminie ustawowym i z budżetem na rok 1929-30, który nie został jeszcze przez magistrat opracowany, mimo, iż 1 lutego winien być przedłożony władzom nadzorczym. Drugim motywem rozwiązania były tarcia polityczne, które uniemożliwiały radzie miejskiej i magistratowi należyte funkcjonowanie.

Kierownikiem zarządu miejskiego został mianowany inspektor samorządowy min. spraw wewnętrznych radca Seweryn **Czerwiński,** który bezzwłocznie objął urzędowanie.

Inaugurację swoją na stanowisku komisarza zaznaczył komisarz Czerwiński podpisaniem asygnaty na zakup mąki dla bezrobotnych.

Polska i Gdańsk

W związku z pobytem premjera **Bartla** i ministra **Kühna w Gdańsku** depesze przytaczały toasty, wyliczały wizyty i rewizyty, opisywały różne rekwizyty powitalne na dworcu gdańskim: flagi, festony.

Politycznie ważnem jest, iż **w Gdańsku osłabły nacjonalistyczne opory przeciwko polityce porozumienia z Polską.** Najprostsze względy gospodarcze wskazują, że byt portowy Gdańska zależny jest w zupełności od ziem ciągnących się nad Wisłą.

To rozumieli dawni Gdańszczanie za czasów dawnej Rzeczypospolitej. I chociaż miasto to harde było nieraz — przecież czuło się ważnym członem w organizmie Polski i boleśnie dotknięte zostało zdradziecką operacją rozbiorową. A z owych czasów wspólnego życia wiele pozostało w Gdańsku pamiątek polskich.

Ale nie o wspomnienia sentymentalne nam chodzi. Podawaliśmy parokrotnie cyfry, świadczące, że — mimo rozbudowywania się w pobliżu drugiego portu w Gdyni — Gdańsk po wydzieleniu go z Niemiec i utworzeniu zeń wolnego miasta w sposób tak uderzający rozwinął swój handel morski, że temu nie mogą przeczyć najbardziej szowinizmem zaślepione umysły. Ten fakt musiał podziałać na trzeźwiejsze głowy w szeregach burżuazyjnych, zwłaszcza związanych z handlem i żeglugą. Tembardziej, że przecież przyszłe możliwości handlowe, gdy Polska wyjdzie z kryzysu powojennego, zaznaczą się dla Gdańska jeszcze korzystniej.

Najenergiczniej i wytrwale występowała w duchu zaniechania „frondy" przeciwko nowej sytuacji Gdańska i za zadzierzgnięciem przyjaznych stosunków gospodarczych z Polską **socjalna demokracja gdańska.** Stwierdza to jej organ „Danziger **Volksstimme"** w czwartkowym numerze w artykule wstępnym, zatytułowanym **„Za polityką porozumienia".** Wspomina na czele o tem, że w sferach nacjonalistycznych Gdańska odbijały się prądy nacjonalizmu z Rzeszy niemieckiej, których dążeniem było przygotowywać na Wschodzie wojnę rewanżową. Z drugiej strony wyiyka pogróżki nacjonalistów polskich, nie mogących się długo pogodzić z tem, że Gdańsk nie został wcielony do Polski, co odbiło się np. na powiedzeniu jednego z dyplomatów polskich, że „Gdańsk musi tak opustoszeć, iżby trawa porastała jego ulice — wtedy okaże się on powolnym życzeniom Polski".

W takiej atmosferze trudno było porozumiewać się, a tem mniej myśleć o jakiejś polskiej wizycie ministerjalnej w Gdańsku.

Ale — pisze dosłownie „Danziger Volksstimme" — **„jest to zasługą historyczną gdańskiej socjalnej demokracji, że potrafiła usunąć atmosferę niedowierzania i nienawiści i że od roku istnieje możliwość owocnych rokowań".** „Volksstimme" podnosi, jak znaczną obustronną korzyść przyniosły umowa kolejowa i portowa. Wskazując zaś na ostatni kryzys węglowy podkreśla, że nie zostałby on tak szybko w Gdańsku opanowany, gdyby drut pomiędzy Warszawą i Gdańskiem był porwany.

Oczywiście nie znaczy to, iżby zamilkły zupełnie głosy nacjonalistyczne w Gdańsku. Zaciekłym tym nacjonalistom wypowiada organ socjalistyczny, że słuchanie ich głosu byłoby ubożeniem niemczyzny w Gdańsku. Spowodowałoby zastój w mieście — bezrobocie — rozproszenie się niemieckich warstw pracujących. Hecę nacjonalistyczną piętnuje wprost jako **nieuczciwą.**

Charakterystycznem jest, że nasi endecy zajęli obecnie — sądząc z artykułu „Gazety Warszawskiej" stanowisko rzeczowe w sprawie gdańskiej. Mianowicie dziennik ów, nawiązując do mowy premjera Bartla w Gdańsku pisze:

„Wiele już razy dawaliśmy wyraz przeświadczeniu, że stosunki polsko-gdańskie muszą być oparte na płaszczyźnie gospodarczej, gdzie interesy nasze i interesy Gdańska są zupełnie zgodne. **Jest także rzeczą słuszną, by dać Gdańskowi gwarancje, że Polska nie ma zamiaru wtrącać się w stosunki kulturalne i narodowościowe w Wolnem Mieście.**

W ciągu ostatniego roku zmieniło się wiele w omawianej tu dziedzinie. Przyczyniły się do tego w dużym stopniu przeobrażenia w życiu politycznem i w zarządzie Wolnego Miasta po wyborach, jakie się odbyły w końcu roku 1927. Dużą jednak ma w tym względzie zasługę komisarjat polski.

Nie wystarcza jednak postawić dobre zasady. Wyprowadzenie z nich wszystkich wniosków wymaga konsekwentnych wysiłków w kierunku wypracowania i zrealizowania wszechstronnego programu gospodarczego współżycia między Polską a Gdańskiem. Wykonanie zaś tego programu zależy nietylko od rządu, lecz także — i to może nawet w pierwszej linji — od współdziałania sfer gospodarczych w Polsce".

Doprawdy, dzisiejsza doba leczenia ran powojennych jest w całej Europie tak poważna, że, ogólnie biorąc, wszędzie pomiędzy organizmami politycznemi, mającemi wspólne interesy gospodarcze winny się układać stosunki po linji tych interesów gospodarczych, a nie nacjonalistycznej zwady!

Zbliżają się wybory w Anglji

„Flappers vote" — „głosowanie smarkul"

Angielska **partja pracy** doszła do przekonania, że rząd zamierza **przyspieszyć wybory.** Zamiast w czerwcu mają się wybory odbyć w pierwszej połowie maja. Premjer **Baldwin** przyszedł do przekonania, że późniejszy termin wyborów pogarsza szanse jego partji, co uwidoczniło się w ciągu ostatnich wyborów uzupełniających zakończonych **zwycięstwami partji pracy.** Wobec tego przyspieszenia terminu zarząd partji pracy wezwał organizacje miejscowe do przyspieszenia przygotowań wyborczych. Dalej zarząd partji uchwalił odbyć tradycyjne wielkie zgromadzenie wyborcze w Londynie już 27 kwietnia, przyczem jako główny mówca wystąpi **MacDonald. Partja pracy postawi ogółem 581 kandydatów.**

Konserwatyści, którzy rozporządzają olbrzymiemi funduszami, już przed kilku tygodniami **rozpoczęli kampanję wyborczą. Liberali** zapowiadają rozpoczęcie kampanji na najbliższe dni wystąpieniem **Lloyda George'a.** Mają oni zamiar postawić 400 kandydatów. Czy jednak nie przyjdzie **do kompromisu między konserwatystami a liberałami,** za którym gorliwie agituje drugi przywódca liberałów **Herbert Samuel,** okaże się w najbliższych dniach. Istnieje bowiem w obu partjach tendencja do utworzenia „jednej listy" konserwatywno-liberalnej **dla obrony przed partją pracy.** Próba taka została już wprowadzona w życie w kilku okręgach szkockich, które organizacje konserwatywne i liberalne podzieliły między siebie dla uniknięcia wzajemnego zwalczania się. Wątpić jednak należy, czy wyborcy zgodzą się na podobną praktykę, niebywałą w dziejach Anglji. Tam tradycyjnie są obywatele przyzwyczajeni do walki dwóch, ostatnio trzech partyj i **nie zrozumieją, jak konserwatysta i liberał mogą kandydować na wspólnej platformie.**

Platforma wyborcza obu stronnictw jest tylko nominalnie odmienna, w istocie bowiem obie partje mają w swem łonie zwolenników i przeciwników wolnego handlu, zwolenników i przeciwników „pokoju wewnętrznego", tj. ugody z robotnikami itd. Różnica polega tylko na tem, że konserwatyści, jako będący u władzy, muszą być ostrożniejsi w dawaniu przyrzeczeń, natomiast liberali jako opozycja mogą przyrzekać, co się komu podoba, gdyż nie mają absolutnie widoków dostania się do władzy, a temsamem musu dotrzymania przyrzeczeń.

Partja pracy przystępuje do wyborów z ściśle określonym programem zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zewnętrznej. W polityce wewnętrznej partja wysuwa na pierwszy plan kwestję **upaństwowienia głównych gałęzi przemysłowych,** przyczem wielce pomocną jest jej sprawa **około 2 miljonów bezrobotnych** jako wyniku obecnych metod gospodarki kapitalistycznej. W polityce zagranicznej partja pracy głosi **nawrót do metod protokołu genewskiego z r. 1024,** gdyż okazuje się, że jego namiastki: pakt lokarneński, pakt Kelloga, umowy arbitrażowe itd nie są w stanie zastąpić jasno postawionej wtedy przez MacDonalda i Herriota kwestji pacyfikacji świata.

Na wybory angielskie spogląda cały świat, gdyż są one wydarzeniem obchodzącem nietylko Anglję, **ale wyniki ich wpłyną silnie na stosunki międzynarodowe.** Każdy rozumie, że inaczej pójdą sprawy porozumienia między narodami, sprawa rozbrojenia itd., gdy będzie w Anglji u steru rząd konserwatywny, a inaczej, gdy robotniczy. Naturalnie, że nikt nie jest w stanie przewidzieć wyniku, tembardziej iż poraz pierwszy w tych wyborach weźmie udział kilka miljonów nowych wyborczyń, tj. kobiety poniżej 30 lat, co w Anglji nazywają „flappers vote" (głosowanie smarkul). W każdym razie **ostatnie sukcesy partji pracy w wyborach uzupełniających uprawniają ją do najlepszych nadziei.**

Wiadomości polityczne

—o—

NOWY POSEŁ DO SEJMU

Państwowa komisja wyborcza przyznała mandat poselski po pos. Józ. Skrzypie, kolejnemu następcy z listy Nr. 13 (komunistycznej) w okręgu Nr. 21 (Będzin) Kazimierzowi Kieruzalskiemu, lat 29, ślusarzowi z Dąbrowy Górniczej.

ZAKOŃCZENIE WIZYTY W GDAŃSKU

Prezes Rady ministrów prof. Bartel oraz minister komunikacji inż. Kühn wraz z otoczeniem opuścili Gdańsk we czwartek wieczorem. Pożegnanie odbyło się w przystrojonej zieleniną i flagami o barwach polskich i gdańskich sali recepcyjnej dworca gdańskiego, w której zebrali się szefowie wszystkich polskich władz i urzędów w Gdańsku, sekretarz komisarza Ligi narodów, przedstawiciele senatu gdańskiego itd. O godzinie 11'45 pociąg wyruszył w drogę do Warszawy.

ROKOWANIA O WIELKĄ KOALICJĘ W NIEMCZECH

Wczorajsze rokowania o rekonstrukcję koalicji rządowej, prowadzone przez kanclerza z demokratami, socjalistami oraz partją ludową a oddzielnie z przedstawicielami centrum, nie dały żadnego wyniku i nie posunęły się ani o krok naprzód. W całej prasie berlińskiej zaczyna się coraz wyraźniej zaznaczać zniecierpliwienie i niezadowolenie z taktyki nietylko stronnictw, ale także i kanclerza, od którego stronictwa lewicowe żądają coraz bardziej stanowczo powzięcia decyzji, podkreślając, że dalsze trwania obecnych stosunków może się stać niebezpiecznem dla interesów państwa.

DELEGACJA NIEMIECKA NA SESJĘ LIGI NARODÓW

Delegacja niemiecka, która wyjechała z Berlina do Genewy w piątek wieczorem, składa się z ministra Stresemanna, z sekretarza stanu von Schuberta i dyrektora ministerjalnego Gaussa. Pozatem w skład delegacji wchodzą tajny radca von Weizsaecker, kierownik wydziału prasowego urzędu spraw zagranicznych dr. von Kaufmann i p. Trypeloury.

DELEGACJE PAŃSTW BAŁKAŃSKICH NA SESJĘ LIGI NARODÓW

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Genewy, że na rozpoczynającej się w poniedziałek sesji Rady Ligi narodów obecne będą również kierujące osobistości polityczne państw bałkańskich. Osobistości te prowadzić będą ze sobą nieoficjalne rokowania.

SOCJALIŚCI FRANCUSCY O PAKCIE KELLOGA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby prowadzono w dalszym ciągu dyskusję nad ratyfikacją paktu Kelloga. Deputowany Renaudel oświadczył, iż **socjaliści godzą się bez zastrzeżeń na ratyfikację.** Mówca sądzi, że pakt winien się stać zaczątkiem nowej polityki między narodami, przyczem podkreśla doniosłość zastrzeżeń francuskich, zmierzających do uniemożliwienia zastąpienia Ligi narod. przez pakt. Mówca uważa, iż rozjemstwo Ligi narodów winno być logicznem następstwem paktu, oraz kładzie nacisk na **konieczność ograniczenia zbrojeń.** Mówca wyraził wreszcie nadzieję, iż następstwem paktu Kelloga będzie polityka skłaniająca wszystkie państwa, będące jego sygnatarjuszami, do przyjęcia protokołu genewskiego.

TURCJA PRZYSTĄPIŁA DO PROTOKOŁU LITWINOWA

Agencja „Tass" podaje, że w odpowiedzi na zaproszenie rządu ZSRR rząd turecki zgłosił przystąpienie do protokołu moskiewskiego.

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ)

W poniedziałek 4 marca o godzinie 8 wieczór w Domu Robotniczym (Dunajewskiego 5 II. piętro)

tow. poseł Z. Zaremba

wygłosi ODCZYT p. t.:

Projekt konstytucji BB

Bezpośrednio po odczycie o godzinie 9'30 wieczór odbędzie się pogadanka z referatem tow. Zaremby p. t.

10 LAT TEMU.

Wstęp bezpłatny tylko dla członków PPS, TUR, ZNMS i Związków zawodowych.

LISTY Z KRAJU

—o—

Myślachowice, 27 lutego.

„SANACYJNE" PORZĄDKI

W niedzielę 24 bm. odbyło się posiedzenie komitetu partyjnego w **Myślachowicach** (powiat Chrzanów). Między innemi sprawami towarzysze miejscowi poruszali sprawę, która zdaniem naszem wymaga gruntownego zbadania, mianowicie stwierdzili, że gmina Myślachowice w każdym roku z początkiem grudnia kupuje 80—100 c. m. węgla na opał szkoły. Węgla tego na opalenie trzech sal szkolnych starczyło normalnie do czerwca, a w razie cięższej zimy do kwietnia. Obecnie biorąc pod uwagę ostrą zimę węgla 100 c. m. powinno starczyć na 3 miesiące. Atoli jak się towarzysze nasi dowiadują, za okres trzechmiesięczny spalono około 200 cetn. m. węgla, co niesłychanie obciąża biedną przeważnie robotniczą i górniczą ludność Myślachowic. Nasuwa to przypuszczenie, że pan kierownik szkoły węglem przeznaczonem na opał szkoły opala swoje mieszkanie, a przecież p. kierownik otrzymuje dodatek mieszkaniowy, a mieszkania nie płaci, ani też za mieszkanie kierownika Rada szkolna okręgowa nie zwraca kosztów gminie Myślachowice. Na tego rodzaju „sanacyjne" porządki „sanacyjnej" Rady szkolnej i „sanacyjnego" kierownika ludność miejscowa jest niesłychanie rozgoryczona tembardziej, że p. kierownik może sobie węgla na opał kupić. Powyższa sprawa znajdzie epilog swój na mającem się w najbliższej przyszłości odbyć zgromadzeniu gminnem.

Roman Szuwara.

Czas odnowić przedpłatę na marzec

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

DRUGI PROCES ARCYBISKUPA MARJAWICKIEGO KOZŁOWSKIEGO

Przed sądem apelacyjnym w Warszawie toczyła się onegdaj sprawa arcybiskupa Kowalskiego i biskupa Feldmana oskarżonych o samowolę. Sprawa datuje się od roku 1926, kiedy usunięto samowolnie z klasztoru w Płocku p. Marję Kazimierską, byłą marjawitkę i wyrzucono jej rzeczy. Było to w tym czasie, kiedy wyznawcy marjawityzmu tłumnie przyjeżdżali do Płocka. Duchowni marjawiccy głosili wówczas koniec świata. W związku z owem zajściem z p. Kazimierską znaleźli się na ławie oskarżonych i zostali skazani: Kowalski na 600 zł. grzywny z zamianą na dwa miesiące aresztu. Feldman zaś na 500 zł. z zamianą na 6 tyg. aresztu. W Sądzie apelacyjnym oskarżonych uniewinniono, lecz na skutek skargi oskarżycielki sprawa znalazła się w sądzie najwyższym, który wyrok poprzedni uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi II instancji. Oskarżeni nie stawili się w sądzie. Po referacie sprawy i wysłuchaniu głosów stron zapadł wyrok taki sam, jaki zakończył tę sprawę w sądzie okręgowym w Płocku. Na zasadzie amnestji karę darowano.

PROCES HROMADY BIAŁORUSKIEJ

We czwartek w wileńskim sądzie apelacyjnym rozpoczął się proces białoruskiej włościańsko-robotniczej Hromady. Wobec decyzji sądu, uznającej, że stawiennictwo oskarżonych nie jest obowiązkowe, proces odbywa się przy pustych ławach. W przeciągu całego dnia załatwiono formalności oraz wysłuchano referatu sędziego referenta. Skład sądu stanowią: przewodniczący wiceprezes sądu apelacyjnego Dmochowski oraz sędziowie Jundziłł i Bączkiewicz, oskarża prokurator Parczewski. Do sprawy powołano 29 świadków, którzy będą zaprzysiężeni i zbadani w dniu 1 marca. Proces potrwa 7—8 dni. Wobec tego, że wstęp na salę dozwolony jest tylko za biletami, przybyło bardzo niewiele osób.

Z BIBLJOTEKI I CZYTELNI TUR KORZYSTAĆ POWINNI WSZYSCY ZORGANIZOWANI TOWARZYSZE!

Przegląd gospodarczy

—o—

NAJWIĘKSZA KSIĘGARNIA W POLSCE POD NADZOREM SĄDOWYM

Prasa warszawska donosi, że znana księgarnia wydawnicza **Gebethner i Wolff** złożyła podanie z prośbą o nadzór sądowy. Pasywa wynoszą przeszło 10 miljonów złotych. Wiadomość ta wywarła w sferach kupieckich niebywałe wrażenie.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA WĘGLOWA

Genewa, 1 marca (PAT). Na zaproszenie komitetu ekonomicznego Ligi narodów zebrał się **komitet ekspertów węglowych robotniczych,** w celu przedstawienia poglądów sfer robotniczych na sytuację przemysłu węglowego w Europie i na sposoby poprawienia tej sytuacji. Obecna narada stanowi uzupełnienie konferencji rzeczoznawców i przemysłowców węglowych, która odbyła się w styczniu. Zebrani doszli wówczas między innemi do wniosku, **że sprawa węglowa winna być uważana za problem natury międzynarodowej** oraz uznali za pożądaną pomoc organów Ligi narodów przy badaniu tej sprawy i przy dążeniu do zażegnania kryzysu. Uznano również, że obowiązek poprawienia sytuacji należy do organizatorów przemysłu węglowego. Jednym ze środków prowadzących do tego celu, jest porozumienie przemysłowców głównych krajów, produkujących węgiel, niektórzy jednak rzeczoznawcy mieli co do tego ostatniego punktu pewne zastrzeżenia.

Obecnie komitet rzeczoznawców węglowych składa się z przedstawicieli ważniejszych krajów produkujących: **Polski,** Anglji, Niemiec, oraz konsumujących: Austrji, Holandji. Opinje ekspertów nie obowiązują reprezentowanych przez nich krajów, eksperci są bowiem zaproszeni osobiście z tytułu stanowiska zajmowanego w przemyśle węglowym swego kraju. Przemysł węglowy Polski reprezentują tow. **Zdanowski i Stańczyk.** Delegacja komitetu ekonomicznego Ligi narodów, obecna podczas narad, składa się z 5 członków pod przewodnictwem Trendelenburga. Ze strony Polski występuje wiceminister Doleżal. Eksperci wypowiedzieli się ogólnikowo co do sytuacji, następnie zaś ujawnią swe poglądy w szeregu odpowiedzi na zapytania delegatów komitetu gospodarczego.

Jak mówią, stanowiska ekspertów zostały **całkowicie uzgodnione** na posiedzeniu przedstawicieli międzynarodowej federacji syndykatów górniczych, które odbyło się z inicjatywy międzynarodowego Biura pracy. Z przemówień **delegatów górników** wynika, że są oni zwolennikami powołania **międzynarodowej instytucji dla spraw węgla,** oraz za powołaniem przedstawicieli rządów, przemysłowców, robotników i konsumentów.

Obrady odbywają się **przy drzwiach zamkniętych.**

ILE ŚWIŃ IDZIE Z POLSKI DO AUSTRJI?

Wiedeń, 1 marca (PAT). Podczas obrad nad budżetem dolno-austrjackim zauważył poseł Reither, że liczba świń sprowadzonych z Polski w roku 1928, według statystyki oficjalnej wynosząca 602.000 sztuk, jest w rzeczywistości o wiele wyższą i wynosi 1,101.000 sztuk.

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: 50—55 gr., mleko zbierane 35—40 gr., śmietana 70—75 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2'20 zł., ser 1'50—1'60 zł., masło deserowe 8—8'60 zł., masło zwyczajne 1 kg. 6'80—7 zł., jaja sztuka 30—32 gr., jabłka kompotowe 1 kg. 1'20—1'40 zł., jabłka stołowe 1'50—2 zł., kury 5—10 zł., gęsi żywe 12—15 zł., gęsi bite 10—12 zł., indyki 20—25 zł., indyczki 16—18 zł., ziemniaki 100 kg. 14—16 zł., buraki 1 kg. 25—30 gr., marchew 55—60 gr., cebula 55—65 gr., pietruszka 1—1'20 zł., selery 1'20—1'40 zł., włoszczyzna świeża 80—90 gr., karp żywy 1 kg. 7 zł., szczupak 12—15 zł., sandacz mrożony 7—8 zł., lin 7 zł., okoń 4—5 złotych.

WYCIECZKA KUPIECKA DO AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Izba handlowa w Krakowie podaje do wiadomości sfer zainteresowanych, iż ministerstwo przemysłu i handlu ma zamiar z wiosną br. zorganizować wycieczkę przemysłowców do Ameryki południowej, a zwłaszcza do Brazylji i Argentyny w celu zacieśnienia stosunków handlowych z państwami Ameryki łacińskiej. Koszta wycieczki wynoszą w przybliżeniu 1000 do 1200 dolarów na osobę, o ile przejazd okrętem będzie bezpłatny, zaś wraz z kosztami przejazdu okrętem wyniosą około 1500 dolarów, przyczem przewidziany jest około 6-tygodniowy pobyt w Ameryce. Zgłoszenia w biurze Izby w godzinach urzędowych.

KRONIKA

Kraków, 2 marca.

TUR

WIECZORNICA TUR

odbędzie się wyjątkowo w sobotę 2 marca bm. z nader urozmaiconym programem. Na wieczornicy wystąpią członkowie Teatru TUR i orkiestra TUR. Wstęp na wieczornicę 1 zł., dla członków TUR 50 gr. Początek o godz. 7 wieczór. Wieczornica odbędzie się w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

PIERWSZA NIEDZIELNA POGADANKA PRZY HERBATCE

Zarząd TUR poraz pierwszy urządza w niedzielę 3 marca pogadankę przy herbatce. Pierwsza pogadanka będzie na temat

„WSPÓŁCZESNE ŻYCIE ROBOTNIKÓW W POLSCE".

Prelegentem będzie red. tow. Leon Feldman, poczem nastąpi dyskusja. Pogadanka toczyć się będzie przy stołach podczas herbatki. Zapraszamy członków Rady związków zawodowych i OKR PPS do udziału w herbatce.

Wstęp razem z podwieczorkiem 50 gr. od osoby. Początek o godz. 5 popołudniu. Pogadanka odbędzie się w lokalu TUR przy ul. Dunajewskiego L. 5 III p.

—ooo—

Aresztowanie członków redakcji wydawnictw komunistycznych

Policja komunikuje: Organa wydziału śledczego w Krakowie zlikwidowały redakcję wydawnictw komunistycznych na terenie Krakowa, aresztując następujące osoby: Felwla Mühlrada, słuchacza praw UJ. zam. w żydowskim Domu akademickim przy ul. Przemyskiej 3, Benona Wechslera, absolwenta medycyny UJ., zam. przy ul. Straszewskiego 2, Edę Kempler, urzędniczkę prywatna, zam. przy ul. Tatarskiej 59, Bronę Waller false Schmidt, z zawodu szwaczkę, zam. przy ul. Krakusa 17, Leję Wollang, z zawodu kilmiarkę, zam. przy ul. św. Agnieszki 1 i Fanę Feige Alster, urzędniczkę prywatną, zam. przy ul. Krakusa 17, u których znaleziono obfity materjał obciążający w postaci konceptów, odezw i referatów komunistycznych oraz maszynę do pisania (!). Wyżej wymienionych odstawiono do sądu okręgowego w Krakowie. — W związku z powyższą sprawą przytrzymana została w Warszawie Rebeka Deutscher, córka właściciela drukarni z Krakowa, w której posiadaniu znaleziono równocześnie obfity materjał obciążający.

—ooo—

DALSZY MRÓZ. W dniu wczorajszym rano termometr wskazywał na peryferjach miasta — 18 st. C., zaś w Śródmieściu — 14 st. C. W południe przy pięknej pogodzie ociepliło się, jednak w godzinach popołudniowych mróz zaczął przybierać na sile. Rano koło 8 przy silnem chwilowem zachmurzeniu padał gęsty śnieg. Ruch pociągów w dalszym ciągu był wczoraj nieregularny.

NAPRAWA ZAMARZNIĘTYCH RUR WODOCIĄGOWYCH I PRZEWODÓW KANALIZACYJNYCH. W związku z zarządzeniami wydanemi w sprawie odczyszczania i naprawy zepsutych i zamarzniętych instalacji wodociągowych i kanalizacyjnych, magistrat podaje do wiadomości, że wszelkie doniesienia w tych sprawach należy kierować bezpośrednio do odnośnych miejskich komisarjatów obwodowych.

DARY NA CELE SPOŁECZNE I UBOGIEJ LUDNOŚCI MIASTA KRAKOWA. Z prezydjum magistratu komunikują nam, że komitet wykonawczy Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla S. A. w Krakowie, prócz przeznaczonych dawniej 750 ton węgla w naturze dla ubogiej ludności i instytucyj społecznych m. Krakowa, uchwalił na ostatniem posiedzeniu wyasygnować na cele dobroczynne gminy m. Krakowa dar gotówkowy w kwocie zł. 10.000. Dary w tej samej wysokości otrzymała także gmina m. Lwowa.

TYDZIEŃ KAMPANJI CZŁONKOWSKIEJ POLSKIEJ YMCA. Jak w latach ubiegłych, tak i obecnie Polska YMCA w czasie od 2 do 9 marca urządza kampanję werbowania nowych członków, w czasie której stara się udostępnić swe urządzenia najszerszym warstwom. I tak w szczególności: opłaty uczestnictwa w tym czasie są znacznie zniżone, przyjmuje się dodatkowe wpisy na kursa językowe na warunkach bardzo dogodnych, nadto osoby nawet nie należące do YMCA mogą korzystać z gimnastyki, gier sportowych albo pływalni za bezpłatnemi biletami, które można otrzymać od członków kampanji lub w sekretarjacie YMCA przy ul. Krowoderskiej; tamże informacje od 9 rano do 10 wieczorem.

AKCJA RATUNKOWA DLA OFIAR MROZÓW. Na posiedzeniu komitetu obywatelskiego dla ofiar mrozów złożył prezydent krakowskiej gminy żyd. dr. Rafał Landau sprawozdanie z czynności komitetu, z którego się okazuje się, że na cele akcji doraźnej wpłynęło dotąd około 8.500 zł. oprócz uchwalonej przez krakowską gminę żyd. kwoty 3.000 zł. Komitet rozdał dotąd doraźne zapomogi w łącznej kwocie 7.000 zł. Oprócz tego zebrał dotąd około 15.000 zł. które w formie długoterminowych pożyczek rozdziela się drobnym kupcom i rękodzielnikom. Komitet uchwalił wysłać delegację do prezesa Izby skarbowej z prośbą o odroczenie ofiarom mrozów terminów płatności podatków, tudzież rozłożenie podatków na raty. Po dyskusji, w której stwierdzono pomyślny przebieg podjętej akcji uchwalono na wniosek prezesa Zw. Inwalidów p. Bachnera podziękowanie krakowskiej gminie żyd. za inicjatywę w tej akcji i pełną poświęcenia pracę.

ZMIANA NA STANOWISKU DYREKTORA FABRYKI TYTONIU. Dyrektor fabryki tytoniu w Krakowie p. Zamarski przeszedł w dniu wczorajszym w stan spoczynku. Obecnie pełni funkcje dyrektora fabryki tytoniu p. Gajdecki.

WYSTAWA NOWOCZESNYCH KILIMÓW Z PRACOWNI POLSKI PRZEMYSŁ KILIMKARSKI „KILIM" W KRAKOWIE zostanie otwarta w Muzeum Przemysłowem w Krakowie przy ulicy Smoleńskiej 9 dnia 3 marca o godz. 12 w południe. Wystawa obejmie kilimy projektowane przez Bogdana Tretera, a wykonane na podstawie specjalnie przygotowanej przędzy według metody opracowanej i zastosowanej poraz pierwszy przez wspomnianą wytwórnię. Kilimy wystawione w Muzeum Przemysłowem przeznaczone są na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Na wystawie przedstawiony również będzie kilim o wysokiej wartości artystyczno-technicznej przeznaczony do sali Rady miasta Krakowa. Wystawa trwać będzie do dnia 11 marca. Wstęp wolny.

SPADŁA ZE SCHODÓW. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na Rynek gł. 11, gdzie spadła ze schodów Salomea Filcher i doznała złamania lewej nogi. Po opatrzeniu przewieziono nieszczęśliwą do szpitala.

POD KOŁAMI WOZU Z WĘGLEM. Dostał się na ul. Czarnowiejskiej pod tylne koło wozu naładowanego węglem powracający ze szkoły do domu Hiżyk Władysław, lat 8, zamieszkały przy ulicy Kawiory 23, wskutek czego doznał złamania prawej nogi. Wymienionego przewieziono do szpitala św. Łazarza. Hiżyk prawdopodobnie wieszał się z tyłu u wozu, przyczem upadł i dostał się pod koło.

NOWI LOKATORZY „POD TELEGRAFEM". Grzesiak Stanisław, lat 20, bez zajęcia, zam. przy ulicy Ciemnej 15, aresztowany został przez IV. komisarjat PP za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie Chrząścika Alojzego.

Gawlik Michał, lat 25, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, aresztowany został przez IV. komisarjat PP za kradzież 41 skórek króliczych z workiem wartości 70 zł. na szkodę Majera Rubinfelda.

ZŁODZIEJ SKÓREK FUTRZANYCH. Zakwestionowały organa śledcze w czasie rewizji z posiadania Efroima Gutherza, handlarza, zam. przy ul. Dietlowskiej 11, większą ilość skórek futrzanych — jako podejrzanego pochodzenia. W toku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że zakwestjonowane skórki pochodzą z kradzieży dokonanej w roku 1928 w czasie przewozu skórek na szkodę Wyprawialni i farbiarni futer „Futro" w Żywcu. Ogólna wartość skradzionych skórek wynosi około 5000 zł. Na skutek wyniku dochodzeń Gutherza aresztowano i odstawiono do więzień sądowych. Dalsze dochodzenia w toku.

Z DWORCA DO ULA. Aresztowany został przez IV. komisarjat PP na dworcu osobowym w Krakowie niejaki Pawlicki Karol, lat 22, z Piotrkowa i tam zamieszkały, przy którym znaleziono w czasie rewizji narzędzia do włamania; badany Pawlicki przyznał się, iż dokonał włamania do gimnazjum żeńskiego w Sosnowcu. Pawlickiego odstawiono do dyspozycji władz policyjnych w Sosnowcu.

—ooo—

„WESOŁA MUZA Z PRZED PÓŁ WIEKU". Pod powyższym tytułem usłyszą abonenci krakowskiej stacji audycje, którą nasza rozgłośnia uczci dziś w sobotę dwulecie swego istnienia. W skład tego stylowego programu wejdą: piosenki Bartelsa przy gitarze w wykonaniu dawno niesłyszanego p. Kazimierza Peteckiego, artysty opery katowickiej, satyry Rodocia opracowane z przedziwnym kunsztem głosowo przez pp. L. Meyerholdowa, L. Zelwerowiczówna, Ruszkowskiego i Kwaskowskiego, oraz szereg zawsze nam miłych piosenek polskich z epoki tiurniury i patarajki w interpretacji męskiego sekstetu wokalnego „Echa" pod dyrekcją p. Bolesława Wallek-Walewskiego. Początek audycji o godzinie 22'30.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW zawiadamia członków, że obrazy z wystawy warszawskiej już nadeszły i są do odebrania w Związku. Zarząd prosi wszystkich uczestników tej wystawy, jak również i tych, którzy nie odebrali jeszcze swych prac z wystawy katowickiej, o jaknajrychlejsze zgłaszanie się po odbiór prac.

KURS ALKOHOLOGJI. Polskie Towarzystwo walki z alkoholizmem „Trzeźwość" urządza w czasie od 10 do 16 marca w auli gimnazjum VIII przy ul. Studenckiej kurs alkohologji, mający na celu wyszkolenie prelegentów przeciwalkoholowych. Wykłady będą się odbywały codziennie w godzinach wieczornych. Opłata za udział w kursie 3 złote. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat kursu ul. Kopernika 20 codziennie w godzinach od 17—20. Tamże wydaje się szczegółowe programy kursu.

BACZNOŚĆ MALARZE I POKOSTNICY! — Zarząd grupy III zawiadamia, że kurs w Muzeum przemysłowem rozpoczyna się w poniedziałek 4 marca o godzinie 5 popołudniu. Informacyj udziela i dalsze zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego (ulica Smoleńska 9) do dnia 4 bm. włącznie. Zbiórka w Muzeum II piętro, sala Nr. 130.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera komedji Shawa „Rodzice i dzieci", która powtórzona będzie również jutro w niedzielę wieczorem. Jutro w niedzielę popołudniu „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJI „GONG" (ul. Rajska 12). Rewja „Kraków zezem" z gościnnemi występami zespołu baletowego Anny Zahojkiny z primabaleriną Haliną Zabojkiną na czele oraz z całym zespołem z Owidzką, Ustarbowską, Duranowską, Cybulskim, Bielskim, Laskowskim, Nowosielskim, Fertnerem i Pilarskim (junjorem) i parą baletową Wozner-Sobottówna grana jest codziennie o godzinie 7 i 9 wieczorem.

ALFRED HOEHN, znany pianista, wystąpi we wtorek 5 bm. w sali Bolońskiego. Bilety wcześniej do nabycia (bez nadwyżki w przedsprzedaży) w kasie przy sali, Rynek gł. 34.

ADA SARI, słynna śpiewaczka, wystąpi z jedynym koncertem we wtorek 5 bm. w Starym Teatrze.

EGON PETRI, znakomity pianista, odegra na poranku symfonicznym Towarzystwa muzycznego w niedzielę 3 bm. o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru koncert Bacha d-moll. Czysty dochód przeznaczony na Bratnią Pomoc uczniów konserwatorium Towarzystwa muzycznego w Krakowie. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

Z Polski

KOMISJA ODZNACZENIOWA ZA UDZIAŁ W STRAJKACH SZKOLNYCH W B. ZABORZE ROSYJSKIM prosi wszystkich, posiadających wiadomości o organizatorach i wybitniejszych uczestnikach tej akcji, o zgłaszanie ich do sekretarjatu komisji pod adresem: Warszawski urząd wojewódzki, Aleje Ujazdowskie Nr. 5 w godzinach urzędowych oraz od 6 do 8 wiecz.

18.000 ZŁ. KARY ZA PRZEMYCANIE TYTONIU. Na Śląsku strażnicy graniczni dostrzegli w lesie obok Janowa osobnika niosącego dużych rozmiarów paczkę, który na wezwanie straży usiłował zbiec i zatrzymał się dopiero po daniu kilku strzałów przez straż. Jak się okazało, jest to obywatel Mysłowic Konrad Przybyła, przy którym znaleziono większą ilość wyrobów tytoniowych, pochodzących z przemytu z Niemiec. Przybyła zapłaci karę w wysokości 18.000 zł.

—ooo—

Z zagranicy

ŚMIERĆ UCZONEGO WSKUTEK ZATRUCIA GAZEM. Światowej sławy profesor wiedeński, dyrektor kliniki chorób dziecięcych dr. Klemes Pirqet oraz małżonka jego znalezieni zostali w czwartek w swem mieszkaniu bez życia. Chodzi tu prawdopodobnie o wypadek zatrucia gazem, który uchodził z piecyka gazowego.

ANGIELSCY PARLAMENTARZYŚCI WYMIERAJĄ. Zmarł członek klubu konserwatywnego Izby gmin, Jacob, wybrany z okręgu liverpoolskiego. Jest to już piąty w ub. miesiącu wypadek śmierci wśród członków Izby gmin, a również piąty wśród frakcji konserwatywnej. Od początku kadencji obecnego parlamentu, tj. od r. 1924, zmarło już 28 członków Izby.

Odpowiedź tow. senatora Struga na mowę marszałka Piłsudskiego

Po czwartkowej mowie marszałka Piłsudskiego w senackiej komisji skarbowo-budżetowej złożył tow. senator Andrzej **Strug** następujące oświadczenie:

Czemu zawdzięcza komisja Senatu ten przywilej, że zaszczycił ją swoją obecnością p. marsz. Piłsudski? Przywilej ten jest bodaj niezasłużony. P. marsz. Piłsudski udzielił jeszcze komisji Senatu innego przywileju: udzielił komentarzy co do swej **niełaski dla Sejmu.**

Ze swojej strony wstrzymuję się od komentarzy do tych komentarzy; stwierdzam tylko, że były one, zarówno co do swej treści jak i co do formy, **niespodzianką** dla komisji Senatu.

Chciałbym tu poruszyć dwa zagadnienia z życia wojska: Pierwsze to **konieczność przystosowania ustroju armji do naszego położenia geograficznego oraz do społecznego i narodowościowego składu naszej armji.** Nawet najcięższe obciążenie naszego budżetu wydatkami na obronę nie postawi obrony kraju na wyżynie odpowiadającej potędze domniemanych napastników. Dopiero zupełne **zdemokratyzowanie armji**, uczynienie armji naprawdę „narodem uzbrojonym" wzmocni do maximum natężenia potęgę obronną państwa. Ale to wiąże się z wielu zagadnieniami naszego życia społecznego. Kierownictwo wojskowe winno te zagadnienia ujmować i opracowywać, i chciałbym wierzyć, że w MS wojskowych znajduje się ciało czy komisja, która ma za zadanie pracę nad tą armją przyszłości. Armja musi nie przeciwstawiać się, ale **iść do wtóru z wielkiemi zagadnieniami socjalnemi naszej epoki**, musi się **wczuwać w życie mas.** Wśród wielu problematów trzeba położyć nacisk na **problemat narodowościowy w Polsce.** Bez słusznego rozstrzygnięcia spraw mniejszości narodowych armja nie może liczyć na wierność wszystkich swoich żołnierzy.

Przechodzę do tego, co nazywam nastrojem w wojsku, a raczej **nastrojem w korpusie oficerów.** Wśród naszych oficerów stało się modą drwić z przedstawicielstwa narodowego i naśladować pewne z góry idące tendencje, przyczem zapomina się o tem, że **„co wolno bogu Jowiszowi, to nie wolno bykowi".** Ta moda drwin z demokracji i ze wszystkiego, co w dobie pierwszej brygady otaczane było szacunkiem, szerzy się w niebywały sposób, zwłaszcza wśród młodych oficerów.

Niedwuznacznie **potrząsa się szablą w kierunku ciał ustawodawczych** i obiecuje się nad wyraz lekkomyślnie, że „wojsko wnet zaprowadzi porządek w tem wszystkiem". Gdyby na nieszczęście narodu i państwa tą czy inną drogą miał być wprowadzony w życie projekt konstytucji BB, około stu tysięcy zawodowych wojskowych oficerów i podoficerów byłoby wciągniętych w agitację przedwyborczą i wówczas **zorganizowane stronnictwa lewicy, robotnicze i chłopskie, zmuszoneby były porzucić całkowicie tę rezerwę wobec agitacji w wojsku**, jaką ściśle dochowały przez cały czas istnienia niepodległego państwa.

Pod grozą sprzeniewierzenia się swoim ideałom i swej roli dziejowej stronnictwa ludowe musiałyby wówczas starać się **o pozyskanie dla siebie masy żołnierskiej.** Dostęp do niej dla tych stronnictw jest niezmiernie łatwy, masa rekrutów i żołnierzy to **synowie robotniczy i chłopscy.** — Niechże ci, co wprowadzają politykę do wojska z góry, pamiętają, że **oni pierwsi naruszyliby neutralność armji w wewnętrznych zatargach politycznych.** Pragnąłtym, aby p. wiceminister spraw wojskowych zechciał zapamiętać te moje słowa, wypływające z troski o siłę obronną Polski.

—ooo—

O pociągnięcie do odpowiedzialności posłów i ministrów-złodziei

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 1 marca.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przed przystąpieniem do porządku dziennego tow. posel **Żuławski** imieniem trzech stronnictw lewicy, a mianowicie: **PPS, Stronnictwa Chłopskiego** i **„Wyzwolenia"**, złożył następujące oświadczenie:

Oświadczenie tow. Żuławskiego

— Z ust p. ministra spraw wojskowych dowiedzieliśmy się, że „historja naszych budżetów wojskowych polega nie na czem innem, jak na kradzieży wyraźnej i defraudacji, możliwie daleko posuniętej, na wydawaniu z budżetu wojskowego na sute libacje z dziewczynkami z domów publicznych, robionemi dla panów posłów przez panów ministrów i że z budżetu utrzymywano nietylko kochanki, ale i partje polityczne, że wreszcie z budżetu, zwłaszcza z jego pozycyj: „Inne wydatki i różne", kradziono najbezczelniej w świecie".

Jako Sejm i jako posłowie nie mamy innej możności wglądu w gospodarkę groszem państwowym, za którą czujemy się być odpowiedzialnymi, jak tylko przez przedkładane nam zamknięcia rachunkowe i sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Zamknięcia te zaś przedłożone nam przez rząd obecny, w którym uczestniczy p. marszałek Piłsudski, za lata ubiegłe, skontrolowane i zatwierdzone przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa, jak również i sprawozdania **żadnej wzmianki o tego rodzaju kradzieżach nie zawierają.**

Stajemy w ten sposób w ciężkiej sytuacji, spowodowanej temi dwiema odmiennemi relacjami. Uważamy, że w żadnym wypadku jako Sejm, na którym ciąży obowiązek przestrzegania praworządności i należytej gospodarki groszem publicznym, — **nie możemy pozwolić ujść bezkarnie winowajcom, zarówno posłom, jak i ministrom, wobec których jako oficerów czynnych armji p. marszałek Piłsudski, pełniący od trzech lat funkcje szefa ministerstwa spr. wojskowych, nie wiemy, dlaczego nie zastosował dotąd żadnych sankcyj karnych.**

Dlatego prosimy pana marszałka Sejmu, aby zwrócił się do prezesa NIKP. oraz do pana ministra spraw wojskowych **z żądaniem udzielenia nam wyjaśnień, jakie defraudacje, jacy posłowie i ministrowie, i w jakich rozmiarach z budżetu wojskowego na szkodę państwa popełnili — a to celem pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.** Tolerowanie bowiem tych kradzieży i nadużyć mogłoby ściągnąć na nas, jako na Sejm, jak **również na każdego, kto przez nieujawnienie sprawców przyczyniłby się w sposób pośredni do zapewnienia im bezkarności — zarzut współwiny w ich zbrodniczych czynach.**

Zwracając się do pana marszałka Sejmu i wyrażając opinję lewicy sejmowej, nie wątpię, że wyrażam jednocześnie opinję **całej** Wysokiej Izby.

Oświadczenie tow. Żuławskiego przyjęte zostało długotrwałemi oklaskami przez całą Izbę, oczywiście z wyjątkiem BB no i... **BBS.**

Oświadczenie marszałka Sejmu

TOW. DASZYŃSKI PODZIELA OPINJĘ TRZECH STRONNICTW LEWICY

Po oświadczeniu, złożonem przez tow. Żuławskiego zabrał głos marszałek Sejmu tow. **Daszyński**, który powiedział, co następuje:

— Wysoka Izbo! Wedle przepisów konstytucji, poprawki uchwalone w Senacie do budżetu, uchwalonego przez Sejm, muszą za 14 dni zwrócić do Sejmu. Wówczas przekażę poprawki, przy których sposobności powstały te zarzuty komisji sejmowej.

Pan prezes NIKP nie jest moim organem, tylko organem Sejmu i stąd **dedukuję obowiązek komisji budżetowej do przyjścia na Sejm z tem wezwaniem, które dziś wystosował do mnie poseł Żuławski — wezwaniem zbadania zarzutów, które podniósł pan minister spraw wojskowych wczoraj na komisji senackiej.** — Możemy zatem być spokojni o to, że jeżeli chodzi o nasz wedle konstytucji organ, t. j. o NIKP, zostanie wszystko zrobione, co tylko możliwe jest w granicach prawa.

Stojąc również na stanowisku zaznaczonym przez interpelanta, powiem, że mam nadzieję, iż pan minister spraw wojskowych pociągnie do odpowiedzialności sądowej złodzieja, czy złodziei, którymi mieli być w latach poprzednich ministrowie spraw wojskowych. Ministrami tym nie były osoby cywilne w Polsce, tylko wojskowe. Wobec osób wojskowych zaś pan minister spraw wojskowych dotychczas ma prawo zaaresztowania ich bez pozwolenia nawet sądu wojskowego (Oklaski).

Mam nadzieję, że to uczyni i wskutek tego mam także wielką pewność, że sprawcy zbrodni wskazani wczoraj bezimiennie przez pana ministra spraw wojskowych, nie ujdą od zasłużonej kary.

Dalsze obrady

Z kolei przystąpiono do **ratyfikacji protokołu moskiewskiego**, następnie do I. czytania **rządowego projektu ustawy o popieraniu budowy tanich mieszkań.**

Poseł Zaleski (ND) wypowiedział się **przeciwko** projektowi.

Tow. poseł **Prager** oświadczył, że PPS zasadniczo odnosi się przychylnie do projektu, ale **są w nim punkty nie nadające się bezwarunkowo do przyjęcia. Mianowicie podwyżka czynszu jest w rażącej sprzeczności ze stanem gospodarczym ubogiej ludności. Nie możemy się zgodzić, by 25 procent proponowanej podwyżki miało iść do kieszeni kamieniczników, z czego 15 procent mieli by oni użyć na konserwację budynków, a 10 proc. na powiększenie „radości życia".**

— Między projektem PPS a tym projektem — jest głęboka różnica. Nie robimy prezentu kamienicznikom. Proponujemy, aby dla celów budowlanych uruchomić kapitały instytucyj ubezpieczenia społecznego, oraz te pieniądze, które państwo co rok traci skutkiem braku ruchu budowlanego. Projekt PPS nie jest projektem etatystycznym, ale jest utrzymany w duchu socjalistycznym.

Dalej przemawiali posłowie **Eisenstein** (żyd) i **Kuśnierz** (chadek), odnosząc się krytycznie do projektu rządowego.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad **rządowym projektem ustawy o ubezpieczeniu na starość.**

Obszerne przemówienie wygłosił tow. poseł **Żuławski.** Przemówienie to, ze względu na spóźnioną porę zamieścimy w całości w jutrzejszym numerze.

W chwili zamknięcia numeru (godzina 8 wieczór) posiedzenie trwa.

—ooo—

Interpelacja lewicy z powodu wczorajszego przemówienia p. ministra Piłsudskiego

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu stronnictwa lewicy a mianowicie PPS. „Wyzwolenie" i Stronnictwo Chłopskie zgłosiły następującą interpelację:

Do pana prezesa Rady ministrów oraz ministra sprawiedliwości w sprawie podania do wiadomości Sejmu i ukarania tych ministrów i posłów, którzy wedle rewelacyj pana ministra spraw wojskowych marszałka Piłsudskiego **kradli i defraudowali pieniądze z ministerstwa spraw wojskowych.**

Minister spraw wojskowych pan marszałek Piłsudski omawiając budżet wojska w komisji budżetowej Senatu 28 lutego 1929 r. podał do wiadomości publicznej między innemi, co następuje:

Tu następuje dosłowny obszerny cytat ze znanego już czytelnikom „Naprzodu" przemówienia p. marszałka Piłsudskiego.

Ponieważ w tym ustępie przytoczonym dosłownie wedle djarjusza Senatu mieści się ciężki zarzut obecnego ministra spraw wojsko-

wych, że dawni ministrowie **kradli i defraudowali** pieniądze państwowe dla pozyskania pozyskania posłów i utrzymywania partyj politycznych.

ponieważ obecny minister spraw wojskowych wyraźnie stwierdził, że zna takie wypadki,

ponieważ lista wszystkich ministrów dotychczasowych i posłów jest znana,

ponieważ niezwłoczne zdemaskowanie złodziei grosza publicznego tak z grona ministrów jakoteż z grona posłów, jest obowiązkiem każdego obywatela, nie mówiąc już o obowiązku członka rządu,

ponieważ nieukaranie ewentualnych złodziejów z grona ministrów i posłów urągałoby wszelkiej sprawiedliwości i praworządności,

ponieważ zatajanie dalsze złodziei z grona ministrów i posłów krzywdzi moralnie wszystkich dotychczasowych ministrów, a zwłaszcza ministrów spraw wojskowych, oraz posłów,

ponieważ Sejm rozporządza środkami pociągnięcia do odpowiedzialności zarówno ministrów jak i posłów, o ile okażą się złodziejami,

podpisani zapytują pana prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości:

czy 1) fakty okradania i defraudowania pieniędzy z budżetu wojska zostały im przez obecnego ministra spraw wojskowych podane do wiadomości i kiedy się to stało.

2) czy winni kradzieży zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej i dyscyplinarnej,

3) czy zakomunikowano im nazwiska ministrów i posłów, którzy okradali i defraudowali budżet wojska?

4) czy pan prezes Rady ministrów oraz pan minister sprawiedliwości gotów jest podać nazwiska tych ministrów i posłów do wiadomości Sejmu, aby Sejm postąpił z nimi na mocy przepisów prawa i regulaminu, tak, jak się postępuje ze złodziejami pieniędzy publicznych.

Podpisani proszą o jaknajrychlejszą odpowiedź.

Komisje sejmowe

Warszawa, 1 marca.

O WYKONANIE REFORMY ROLNEJ

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji reform rolnych poseł Malinowski (Wyzwolenie) przedstawił w ogólnych zarysach wnioski stronnictwa w sprawie wykonania reformy rolnej. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, której nie zakończono. Poseł Marjan Malinowski (BBS) zgłosił wniosek, by za podstawę do dyskusji wziąć projekt Stronnictwa chłopskiego. Poseł Przedpelski (BB) wniósł, aby dyskusję **odłożyć** do chwili złożenia przez rząd projektu noweli do dziś obowiązującej ustawy o reformie rolnej w myśl oświadczenia przedstawiciela rządu.

USTAWA O ZGROMADZENIACH

Dziś odbyło się posiedzenie komisji **konstytucyjnej** pod przewodnictwem posła tow. Czapińskiego. Przeprowadzono w drugiem czytaniu głosowanie nad projektem ustawy o zgromadzeniach do 10 artykułu włącznie.

TELEGRAMY

STRAJK ROBOTNIKÓW PORTOWYCH

Paryż, 1 marca (PAT). „Matin“ donosi z Bordeaux o powszechnym strajku robotników portowych. Aresztowano dwóch delegatów strajkujących robotników, którzy nie dopuszczali do pracy. 1.500 manifestantów usiłowało uwolnić aresztowanych, lecz nadeszłe posiłki rozprószyły demonstrantów. W czasie zamieszek kilka osób odniosło rany.

ZAKOŃCZENIE WALKI O NAFTĘ ROSYJSKĄ

Wiedeń, 1 marca (PAT). Dzienniki donoszą z Londynu, że walka pomiędzy Royal Dutch Oil Company a rosyjskim syndykatem naftowym zakończona została zawarciem układu na 3 lata, zezwalającego sprzedaż ropy rosyjskiej Royl Dutch Oil Company pod temi samemi warunkami jak Standard Oil Company.

Z Rady m. Krakowa

Kraków, 2 marca.

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa po dwumiesięcznej przerwie, przy bardzo słabym komplecie, rozpoczęło się **wspomnieniem pamięci Zmarłych radców miejskich śp. Wacława Krzepowskiego i śp. dr. Florjana Popiela.** Rada pamięć Zmarłych uczciła przez powstanie.

INTEPELACJE I WNIOSKI NAGŁE

Prawie wszystkie kluby wniosły kilkanaście **interpelacyj w sprawie elektrowni, wodociągów, gazowni itd.**

Między innemi klub radców miejskich PPS wniósł następujące interpelacje i wnioski nagłe:

SKANDAL WĘGLOWY W KRAKOWIE

W czasie ostatnich mrozów brak węgla przybrał rozmiary wprost katastrofalne. Mimo, **że troska o zaopatrzenie ludności w węgiel należy do obowiązków zarządu gminy i mimo, że gmina jest współwłaścicielką kopalni w Jaworznie (względnie właścicielką poważnego portfelu akcji tej kopalni) — w najcięższych dla ludności chwilach — w najmroźniejsze dnie Kraków był bez węgla.**

Delegacji robotniczej oświadczył wojewoda, że magistrat zawiadomił go, że posiada dostateczne zapasy węgla.

Tymczasowo ludność nie otrzymała tego węgla! W prasie starano się winę w całości przelać na władze kolejowe.

Gdy już w ostatnich dniach silnych mrozów ukazał się węgiel w Krakowie — **rozszalała lichwa węglowa. Magistrat nie umiał przeciwstawić się tej orgji uprawianej w chwilach katastrofy, wobec ludności pozostającej w rozpaczliwej sytuacji i nędzy.**

Domagamy się od Pana Prezydenta sprawozdania co do zarządzeń Prezydjum miasta w tej sprawie i zapytujemy, **czy Pan Prezydent miasta wydał zarządzenia i jakie dla zaopatrzenia ludności w węgiel i drzewo wobec nadal trwających mrozów.**

UCHYLENIE ZARZĄDZENIA PREZYDENTA W SPRAWIE 7-GODZ. CZASU URZĘDOWANIA W MAGISTRACIE

Okólnikiem Pana Prezydenta miasta wprowadzono od 1 I. 1929 siedmiogodzinny czas urzędowania w Magistracie i w urzędach miejskich Zakładów przemysłowych.

Zarządzenie to narusza prawa Rady miejskiej, która po myśli par. 60 ust. 3 statutu m. jest uprawnioną do przedłużenia godzin urzędowania w urzędach miejskich.

Dotychczas tylko Rada m. wydawała tego rodzaju zarządzenia w drodze uchwały Rady miejskiej.

Z tego powodu wnosimy

1) Rada m. uchyla zarządzenie Pana Prezydenta miasta w przedmiocie godzin urzędowania z 6 na 7 w urzędach miejskich i biurach m. zakładów przemysłowych.

NIEDOMAGANIA W ELEKTROWNI

W Krakowie od dłuższego czasu jesteśmy świadkami niedomagań w funkcjonowaniu elektrowni.

Przerwy te są tak częste, że nie można ich kłaść na karb złych urządzeń lub siły wyższej — **lecz są one niewątpliwie wynikiem złego kierownictwa i nieudolności organów nadzorczych elektrowni miejskiej.**

Zapytujemy Pana Prezydenta — co zamyśla zarządzić — aby uchronić ludność miasta od tych przykrości?

Interpelacja rm. Kluczki i towarzyszów w sprawie

BRAKU WODY.

Brak wody, jaki poprzednio już dał się zauważyć w mieście, stał się z powodu ostatnich, silnych mrozów, dla mieszkańców miasta formalną **klęską. Skutkiem słabego ciśnienia** woda obecnie nie dochodzi do domów na terenie wyżej położonych dzielnic, w niektórych zaś wypadkach sięga zaledwie I. piętra.

Wewnętrzne urządzenia wodociągowe są w większej części zamarznięte i nikt nie troszczy się o to, aby je doprowadzić do porządku.

Zarząd Wodociągu odpowiada na skargi lokatorów krótko, iż nie zajmuje się urządzeniami wodociągowemi i odsyła ich do instalatorów prywatnych, lub wskazuje na właścicieli realności, którzy nie zawsze okazują chęci zająć się odtajaniem wodociągów.

Większa część ludności miasta pozostaje wobec tego bez wody, a najgorzej na tem wychodzą lokatorowie małych mieszkań, którzy opłacając należytość za wodę, muszą chodzić po nią do oddalonych studni, narażając się na nieprzyjemności.

Pozatem w domach, gdzie wody niema ustępy znajdują się w okropnym stanie, co ze względów hygjenicznych jest nie do wytrzymania.

W chwili obecnej okazuje się, jak koniecznym jest Zakład instalacyjny przy Zarządzie Wodociągu Miejskiego.

Podpisani zapytują Pana Prezydenta miasta, co zamierza uczynić, aby zapobiec brakowi wody w mieście i jakie zechce wydać zarządzenia, aby zamarznięte urządzenia wodociągowe w domach, gdzie właściciele realności nie chcą uczynić tego nie chcą, — doprowadzono do porządku.

POD GROZĄ POWODZI

Dochodzą nas wiadomości **o możliwości powodzi** — zapytujemy Pana Prezydenta, czy i jakie wydano zarządzenia dla ochrony życia i mienia ludności miasta — **w szczególności czy dla osób i rodzin, których czeka pozbawienie dachu nad głową przygotowano pomieszczenie i pomoc w wyżywieniu dla osób pozbawionych pracy z powodu ewentualnej powodzi.**

Wreszcie wniosek nagły tow. Kluczki i towarzyszów

W SPRAWIE SPRZĄTNIĘCIA ŚNIEGU W DZIELNICACH PRZYŁĄCZONYCH.

Dotychczas nie zdołano sprzątnąć śniegu w dzielnicach przyłączonych, tak, że niektóre z ulic pozostały prawie, że nietknięte.

Ponieważ w każdej chwili można się spodziewać odwilży, a przez topnienie leżącego śniegu z braku odpowiedniej kanalizacji, mogą się znaleźć części dzielnic przyłączonych niemal, że pod wodą, wzywa się Prezydjum miasta, aby akcję sprzątania śniegu rozszerzyło na dzielnice przyłączone, — uwzględniając przedewszystkiem miejsca niżej położone — w celu uniknięcia niebezpieczeństwa zalania mieszkań i piwnic przez wodę.

PRZECIW PODWYŻSZENIU KOMORNEGO (Wniosek nagły)

Rząd postanowił podwyższyć komorne od mieszkań, lokali przemysłowych i handlowych o dalszych 100% na utworzenie „funduszu budowlanego“.

Uznajemy konieczność załatwienia piekącej sprawy mieszkaniowej — jednak nie tą drogą.

Projekt rządowy obciąża tylko ludność miast, która znajduje się w ciężkiem położeniu gospodarczem.

W miastach są masy bezrobotnych. Niskie płace robotnicze i pobory urzędników państwowych i prywatnych -- wobec wzrastającej drożyzny nie wystarczą na zapłatę obecnego komornego i skromne wyżywienie rodziny!

Drobni rękodzielnicy i kupcy z powodu zastoju w konsumcji i obciążeń podatkowych znajdują się na drodze do utraty samodzielnego stanowiska. Tym wszystkim warstwom podwyżka komornego grozi ruiną ekonomiczną. Projekt rządowy jest nieudolnem naśladownictwem projektu niemieckiego.

Fundusz budowlany powinien być utworzony z podatku majątkowego i wyższego opodatkowania większej własności nieruchomej, z podatku od renty gruntowej i podwyższenia progresywnego podatku od większych mieszkań i lokali.

Wprowadzenie długoterminowego kredytu przy pomocy samorządowych instytucji finansowych mających prawo wydawania listów zastawnych, za bezpieczonych na nieruchomościach w mieście umożliwi miastom, spółdzielniom i prywatnym rozbudowę.

Wobec takiego stanu rzeczy Rada miejska Krakowa w imieniu ludności tegoż miasta protestuje przeciw zamierzonej przez rząd podwyżce komornego od mieszkań i lokali na cele utworzenia funduszu budowlanego.

Rada miejska wzywa Pana Prezydenta, aby protest ten przedłożył rządowi i Sejmowi.

Wniosek ten motywował r. m. tow. **Przybyś.** Równocześnie w tej sprawie wniósł wniosek nagły r. m. Schechter. Nad oboma wnioskami toczyła się obszerna dyskusja. Przemawiali r. m. Kosobudzki, r. m. dr. Gross i in.

Motywy przytoczone przez tow. Przybysia były słuszne i jasne. **Przemówienie wypadło doskonale.**

Przemawiał następnie rm. **Rymar** (endek) zgadza się na projekt, ale **sprzeciwia się motywacji PPS i oświadcza się przeciwko przerzuceniu ciężarów na bogatych.**

Dalej przemawiał tow. dr. **Schreiber,** poczem dr. Adolf Gross we wspaniałej motywacji stawia odpowiedni wniosek od siebie.

Imieniem PPS tow. dr. **Rosenzweig** zgadza się na wniosek rm. dra Grossa. Protest przeciwko projektowi rządu jak również wniosek dra Grossa **jednomyślnie uchwalono.**

W chwili zamknięcia numeru posiedzenie trwa.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

ZGROMADZENIE PPS W KŁAJU

W niedzielę 24 bm. odbyło się w naszej gminie zgromadzenie zwołane przez tutejszy komitet PPS. Przewodniczącym wybrano tow. **Mięsę**, sekretarzem tow. **Wróbla**. Obszerny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej wygłosił tow. dr. R. **Szumski**, który w dosadnych słowach skrytykował obecny system rządzenia. W dyskusji zabrał głos „sanator" z BB niejaki p. Huczyński, usiłując nieudolnie bronić dzisiejszego systemu rządzenia. Ze śmiechem przyjęli zebrani niefortunne wywody „polityka" z „czwartej brygady".

Na zakończenie tow. Szumski i Wróbel dali doskonałą odprawę bebechowi, poczem zebrani jednomyślnie uchwalili rezolucję wyrażającą **zaufanie Polskiej Partji Socjalistycznej i solidarność ze stanowiskiem zasadniczej opozycji wobec rządu.**

Rezolucja, w dalszym ciągu, zawiera **potępienie projektu zmian konstytucji, wniesionego przez BB, jako zwróconego przeciw demokracji, przeciw masom ludowym i temsamem antypaństwowego.** Równocześnie zebrani domagają się wprowadzenia jak najszybciej **ustawy samorządowej** w myśl wniosku PPS. Zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

Ktokolwiek pragnie się przekonać **o istotnych nastrojach ludności niech idzie na wieś** a przekona się, że PPS zaufanie mas posiada. Do „sanatorów" ludność nie tylko, że nie ma zaufania, ale wprost ich nienawidzi. Niech o tem pamiętają „sanatory" niemoralni. **Widz.**

Związki i zgromadzenia

WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ODZIEŻOWYCH odbędzie się w niedzielę 3 marca o godzinie 10 rano przy ul. Dunajewskiego 5 z porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokolu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) działalność zarządu, 3) kasowe i komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego zarządu, 5) wolne wnioski. **Zarząd.**

WALNE ZEBRANIE KOŁA MIEJSCOWEGO ZZK KRAKÓW odbędzie się w niedzielę 3 marca o godzinie 9 rano w domu własnym przy ul. Warszawskiej 15/17, z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie ustępującego zarządu Koła. 2) Wybory nowego zarządu Koła. 3) Wybory delegatów na zjazd walny i okręgowy. 4) Wnioski. W razie braku kompletu członków odbędzie się tosamo zebranie bez względu na ilość obecnych o godzinie 10 z tymsamym porządkiem dziennym. Uprasza się członków o bezwarunkowe zabranie ze sobą legitymacji członkowskiej.

WALNE ZGROMADZENIE KRAKOWSKIEGO ODDZIAŁU ZWIĄZKU ROB. BUDOWLANYCH odbędzie się we czwartek 7 marca o godz. 10 przedpołudniem przy ul. Dunajewskiego 5 II. piętro z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie zarządu i kasowe, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) wybór nowego zarządu, 6) wnioski. W razie braku kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie bez względu na komplet o godz. 11 przedpołudniem w tymsamym dniu i lokalu.

OKRĘGOWY ZJAZD DELEGATÓW KÓŁ ZZK OKRĘGU KRAKOWSKIEGO odbędzie się 17 marca w Krakowie w domu ZZK przy ul. Warszawskiej 15/17 o godzinie 9 rano.

KRAKOWSKI KOMITET BUNDU urządza w sobotę 2 marca o godz. 2'30 popoł. w sali teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej 7 **wiec publiczny** z porządkiem dziennym: **„Nowy zamach na lokatorów"**. Referent tow. dr. Schreiber.

KONFERENCJA ZAWODOWA W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 3 marca punktualnie o godz. 9 rano w sali Związku metalowców. O ogólnej sytuacji w przemyśle metalowym referować będzie tow. Węglowski, o sytuacji w przemyśle naftowym i cementowym referować będzie tow. Bocian. Uprasza się towarzyszów z rafinerji, cementowni Górka, fabryki maszyn rolniczych, huty cynkowej, Zbyszka, Artura i fabryki przetworów tłuszczowych, **o punktualne i niezawodne** przybycie.

OGÓLNE ZEBRANIE TUR W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 3 marca o godz. 10 rano w sali Związku metalowców. Sprawy organizacyjne referować będzie tow. Wohnout z Krakowa. Wzywamy młodzież robotniczą Trzebini, Trzebionki, Górki i Myślachowic do masowego wzięcia udziału w powyższem zgromadzeniu.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Rodzice i dzieci" (premjera).
Niedziela popoł.: „Krakowiacy i górale" (ceny zniżone); wiecz.: „Rodzice i dzieci".
Poniedziałek: „Niespodzianka" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: Rewja „Kraków zezem".

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Sobota 2 marca o godz. 7 wieczornica.

Związek Robotników Mięsnych
(Potockiego 18, oficyna, parter)

Niedziela o godz. 10'30 rano: Tow. Wanda Gancwolówna: „Lud a państwo".

„Ognisko" pocztowców

Niedziela o godz. 4 popoł.: Tow. dr. Wanda Gancwolówna: „Historja poczty".

Jugowice

Niedziela o godz. 4 popoł.: Tow. red. Wiesław Wohnout: „Zmiana konstytucji".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek gł. A—B 39. Początek o godz. 7 wieczór)

Niedziela **o godz. 5 popołudniu:** Art. dram. Krystyna Ankwicz: Melorecytacje „Włoskich Madonn" Jana Pietrzyckiego (muzyka M. Świerzyńskiego). Słowo wstępne prof. uniw. dra Mariana Szyjkowskiego.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ona jako szeik" (Bebe Daniels jako Rudolf Valentino).
Corso: „Piraci wielkiego miasta".
Nowości: „Nieboraczek" (Harold Lloyd).
Promień: „Metropolis".
Sztuka: „Rapsodja węgierska".
Uciecha i Wanda: „Człowiek śmiechu" Wiktora Hugo (Konrad Veidt).
Warszawa: „Z dymem pożarów".

RADJO KRAKOWSKIE

Sobota 2 marca

11.56: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 13.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14.50: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.35: Odczyt: „Z higieny sportu: Jak pracuje mięsień człowieka". — wygłosi dr. E. Maydell, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 18.00: Audycja z Warszawy dla dzieci i młodzieży. 19.00: Rozmaitości. 19.20: Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia — wygłosi Dr. Jan Reguła, wicesekretarz Uniw. Jagiell. 19.56: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert z okazji drugiej rocznicy otwarcia radjostacji krakowskiej: „Wesoła muza z przed pół wieku". 22.00: PAT i komunikaty z Warszawy. 22.30—23.30: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol" z Warszawy.

Unieważniam książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów, na imię i nazwisko Michał Wodziński, urodz. 6. VI. 1909 we Lwowie.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.